

Korzenie polskiej spółdzielczości a rozwój sektora spółdzielczego w III Rzeczypospolitej

Andrzej Michalik

Streszczenie: W artykule zawarto podstawowe informacje na temat organizacji spółdzielczych, które funkcjonowały w okresie dwudziestolecia międzywojennego oraz znalazły swoje miejsce po transformacji gospodarczej lat 90. Istniejące w latach 20. podmioty spółdzielcze przenikały każdy sektor życia gospodarczego w przeciwieństwie do tych, które zaczęły się rozwijać tuż po odzyskaniu przez polskich przedsiębiorców możliwości tworzenia niezależnych organizacji gospodarczych, w tym również tych opartych o przepisy prawa spółdzielczego. Podstawowym celem artykułu jest więc wykazanie, że spółdzielczość może mieć istotny wpływ na rozwój gospodarczy nie tylko lokalnych wspólnot, ale również całych regionów, prowadząc do poprawy sytuacji materialnej mieszkańców – dzięki sięganiu do rozwiązań przedwojennych, mimo ograniczonego wsparcia rozwoju tego sektora na początku transformacji gospodarczej oraz osłabienia organizacyjnego sektora spółdzielczego po upadku wojewódzkich związków rewizyjnych działających do początku 1990 r.

Słowa kluczowe: spółdzielnia socjalna, ruch spółdzielczy, bankowość spółdzielcza, gospodarka spółdzielcza, sektory gospodarki spółdzielczej, spółdzielnia pracy, spółdzielnia inwalidów.

Wprowadzenie

Rozwój sektora spółdzielczego w okresie dwudziestolecia międzywojennego pociągał za sobą przejęcie wielu doświadczeń czasów pozaborowych, w których rozwój ruchu spółdzielczego miał zupełnie odmienne cele, czasami nawet wzajemnie się wykluczające. Powiązane one były nie tylko z aktywnością gospodarczą, ale sięgały znacznie głębiej – do postaw narodowo-wyzwoleńczych czy patriotycznych. Najbardziej było to widoczne w przypadku byłych ziem zaboru rosyjskiego, gdzie ruch spółdzielczy angażował się przede wszystkim w obronę tożsamości narodowej i języka (poza oczywiście umożliwieniem ludności o polskich korzeniach prowadzenia działalności gospodarczej). Podobną rolę spółdzielczość odegrała również na terenie ziem zaboru pruskiego, mając jednak znacznie szersze perspektywy rozwoju, chociażby dzięki stabilniejszemu systemowi prawnemu, który nie zakazywał wprost prowadzenia działalności w postaci spółdzielni przez obywateli pochodzenia polskiego. Umożliwiło to tym samym powstawanie licznych silnych ośrodków tego ruchu, powiązanych chociażby z łódzkimi przemysłowcami [Żurawska, 1978, s. 46].

Sama spółdzielczość spełniała również inne zadania w Królestwie. Była formą ukrytej krytyki w stosunku do władzy, która nie zapewniała polskim obywatelom wsparcia, godnej pracy czy kultywowania tradycji. Podjęcie próby realizowania tych działań poza państwem – w organizacjach spółdzielczych mających początkowo formy nieformalnych stowa-

ryzyszeń – była właśnie odpowiedzią na takie działania [Demoustier, Rousseliere, 2005, s. 16]. Nie powinno więc dziwić, iż w takiej sytuacji społecznej i gospodarczej w Królestwie na podatny grunt trafiły poglądy Ch. Fouriera czy R. Owena, które zakładały, że podstawową rolą organizacji spółdzielczych było kształtowanie osobowości człowieka, szczególnie w sytuacji, gdy nie może on liczyć na pomoc ze strony państwa [Birchall, 1997, s. 21]. Ważne w tym przypadku było również stanowisko Owena, wedle którego dzięki zaawansowanej pracy u podstaw z wykorzystaniem spółdzielni możliwe byłoby wzmocnienie więzi społecznych i tworzenie silnych lokalnych społeczności przeciwstawiających się m.in. procesowi rusyfikacji [Kaźmierczak, 2007, s. 93].

Zupełnie odmienne cele posiadały organizacje spółdzielcze działające w zaborze pruskim, które zostały przyłączone do polskiego ruchu spółdzielczego po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w latach 20. ubiegłego wieku. Powołane one zostały przede wszystkim po to, aby chronić interesy gospodarcze swoich członków i oddziaływać na władze (w celu tworzenia prawa przychylnego mniejszościom polskim prowadzącym swoje przedsięwzięcia gospodarcze) [Frączak, 2006, s. 18]. W tym wypadku istnienie spółdzielczych organizacji miało więc wymiar

NOTA O AUTORZE

Andrzej Michalik – mgr inż., nauczyciel akademicki PWSZ w Elblągu, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego oraz Wydziału Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej.

związany z podnoszeniem efektywności ekonomicznej działalności, ograniczając do minimum konflikty i ułatwiając współdziałanie ludzi [Piechowski, 2007, s. 33]. W odróżnieniu od socjalistycznych korzeni, tutaj podstawą rozwoju spółdzielczości był nurt liberalny oparty o interes ekonomiczny średniozamożnych grup, które tworząc stabilne przedsiębiorstwa dawałyby pracę osobom najmniej zamożnym, równoważąc w ten sposób lokalne rynki gospodarcze na terenie Wielkopolski [Ingold, Galos, 1966, s. 131–132]. Niewątpliwym ewenementem był także udział Kościoła Katolickiego w tworzeniu i rozwoju spółdzielczości. Można wymienić nazwiska kilku działaczy, a niewątpliwie ks. P. Wawrzyniaka czy ks. A. Szamarzewskiego, którzy odegrali istotną rolę w umacnianiu ruchu na tych terenach [Brzozowska, 2007, s. 33].

Zupełnie inaczej było w przypadku zaczątków ruchu spółdzielczego rodzącego się na terenach ówczesnej Galicji. Aktywność spółdzielców miała służyć „podniesieniu” gospodarki kraju poprzez pobudzenie zaangażowania w rolnictwie, handlu i rzemiośle. Dzięki dodatkowemu udziałowi ruchu w reglamentacji żywności podczas trudności gospodarczych, instytucje te stały się bardziej popularne, zyskując na liczebności. Działacze próbowali naśladować rozwiązania z terenów Wielkopolski, jednak bez większych sukcesów. Wymusiło to konieczność wypracowania własnych rozwiązań opartych o zasady solidaryzmu chrześcijańskiego oraz styl życia mieszkańców zabezpieczonych szerokimi możliwościami autonomii prawnej [Kieniewicz, 1964, s. 193]. Zgodnie z tą doktryną, której jednym z przedstawicieli był H. Périn, mogła ona doprowadzić do rozwijania gospodarek regionów, a w konsekwencji również podnosić konkurencyjność całych krajów [Piechowski, 2007, s. 39]. Szerokie czerpanie z nurtu solidaryzmu w spółdzielczości, czego przejawem było niewątpliwie wprowadzenie na tereny Galicji Kas Stefczyka (budowanych przez ich założyciela w oparciu o system stworzony przez F.W. Raiffeisena), zaowocowało znaczącym wsparciem dla zubożonych polskich mniejszości [Bartkowski, 2003, s. 156]. Najważniejszym elementem, który stał się podstawą budowania powszechności ruchu w przypadku niepodległej Polski były rozwinięte dzięki właściwym swobodom wydawnictwa (istniejące obok tych budowanych przez Towarzystwo Kooperatystów w zaborze

rosyjskim i pruskim), które zapewniały przekazanie ideałów spółdzielczości na pozostałe ziemie. Za ich pośrednictwem kreowano w ludziach tam działających właściwe umiejętności związane z tworzeniem nowoczesnych organizacji o charakterze spółdzielczym, pozwalając tym samym na integrowanie całego ruchu na rozdzielonych wcześniej terenach pod rządami obcych porządków prawnych i administracji [Światło, 1973, s. 17].

W konsekwencji zmian geopolitycznych państwo polskie odzyskało niepodległość. Scalenie ziem musiało pociągnąć za sobą również i konsekwencje połączenia systemów prawnych regulujących kwestie powstawania i prowadzenia działalności podmiotów w formie spółdzielni. Na samym początku, zgodnie z zasadą subsydiarności, wsparcie uzyskały niewielkie jednostki spółdzielcze obsługujące lokalne społeczności. Ich zadaniem stało się przywrócenie równowagi gospodarczej po latach zaniedbań i utworzenie zaczątków nowoczesnej przedsiębiorczości na terenie całej II Rzeczypospolitej. Dzięki zaangażowaniu spółdzielczej bankowości możliwa stała się ich ekspansja na inne sektory gospodarki, a tym samym tworzenie stabilnego ruchu, dzięki któremu nowa demokracja mogła nie tylko podnieść się z powojennej tragedii, ale również budować postęp techniczny sprzyjający generowaniu wzrostu gospodarczego i uspołnieniu poziomu życia na wszystkich terenach odzyskanych [Romanowski, 1964, s. 54].

1. Instytucje spółdzielcze II Rzeczypospolitej

1.1. Instrumenty finansowania rozwoju sektora spółdzielczego

Rodzące się państwo oraz tworząca się administracja publiczna w zakresie instytucji spółdzielczych wspierających rozwój całego ruchu napotkała istotne problemy. Wskazać tutaj można zwłaszcza na kwestie finansowania i organizacji podmiotów na terenie różnych ziem, które uległy scaleniu.

Ziemie dawnego Królestwa Polskiego posiadały rozbudowany system towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych i towarzystw wzajemnego kredytu skierowanych do mieszkańców, których dochody uniemożliwiały im skorzystanie z systemu powszechnej bankowości. Te pierwsze były podmiotami prowadzonymi przez stowarzy-

szenia oraz organizacje kościelne. Rozdrobnienie tych jednostek utrudniało jednak właściwy ich udział we wspieraniu złożonych projektów gospodarczych realizowanych szczególnie w początkowym okresie odbudowy gospodarczej państwa [Kołodziej, 2007, s. 22]. W przeciwieństwie do towarzystw wzajemnego kredytu, które dzięki obsłudze rzemieślników dysponowały kapitałem zdolnym wspierać sektor rzemieślników oraz drobnych wytwórców i przedsiębiorców podczas rozbudowy ich zaplecza technicznego, prowadząc do poprawy ich efektywności zwłaszcza w początkowym okresie państwowości [Ibidem, s. 22].

Zupełnie inne kategorie podmiotów funkcjonowały na terytorium Galicji i Wielkopolski. Dzięki konsolidacji tworzyły one spójne regionalne systemy nadzorowane przez Bank Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu dla Wielkopolski oraz Centralną Kasę Spółek Rolniczych we Lwowie dla Galicji. W tym przypadku instytucje te wspierały bezpośrednio drobnych przedsiębiorców, opierając się o system Schulze-Delitzscha. Umożliwiał on udzielanie kredytów podmiotom działającym w systemie spółdzielczym na rozwój organizacyjny i gospodarczy tego typu jednostek, przy ograniczonej odpowiedzialności członków. Kredyty udzielane były najczęściej z własnych składek, co uniemożliwiało przejmowanie polskich organizacji przez zewnętrzny kapitał [Bartkowski, 1999, s. 12]. W podobnym trybie działały również podmioty w Galicji – oparte o system raiffeisenowski umożliwiający jednak wspieranie dużych inwestycji ze względu na znacznie większe środki finansowe dostępne dzięki dużej liczbie spółdzielców. Z jednej strony, stanowiło to ryzyko dla rozwoju tego typu podmiotów, z drugiej zaś – dawało szansę na tworzenie infrastruktury technicznej przedsiębiorstw tak niezbędnej do budowania stabilności konkurencyjnej poszczególnych regionów. Należy podkreślić, że odpowiedzialność członków wymuszała – w celu stabilizowania całego systemu – konieczność łączenia się tych podmiotów w większe struktury, zgodnie z zasadami spółdzielczymi, co zapewniało im możliwość rozwoju także w innych regionach. Prowadziło to do upowszechnienia się takich podmiotów również na terenach dawnych ziem Królestwa Polskiego, powodując przekształcenia lub likwidację wspomnianych wcześniej towarzystw kredytowych [Ibidem, s. 16].

Takie rozdzielenie organizacyjne i prawne wymagało podjęcia działań w zakresie ujednoczenia systemu finansowania instytucji spółdzielczych przez podobne ideowo podmioty i postawienia na jeden wzorzec instytucjonalny. Dokonano tego na mocy art. 130 ustawy z dnia 20 października 1920 r. o spółdzielniach (Dz.U. Nr 1952, poz. 733), który zniósł wszystkie obowiązujące dotychczas akty prawne zastępując je jedną wspólną ustawą¹. Tym samym wszystkie podmioty finansujące działalność spółdzielni oparte zostały o model działający w Galicji i Wielkopolsce – jako ten umożliwiający rozwój organizacji gospodarczych w przyszłości [Rusiński, 1980, s. 29].

Ustawa o spółdzielniach, oceniana przez niektóre środowiska jako jedna z najlepszych i najnowocześniejszych rozwiązań prawnych tamtych czasów w Europie, dawała szansę sektorowi spółdzielczemu na dynamiczny rozwój, stając się tym samym jednym z najistotniejszych (poza koniunkturę i świadomością społeczną aktywności w takim podmiocie) czynników stymulujących wzrost liczby samych spółdzielni. Organizacje słabsze mogły swobodnie łączyć się z większymi podmiotami, dzięki czemu ich dorobek organizacyjny i kapitałowy nie był zaprzepaszcany (art. 1 ustawy z dnia 7 kwietnia 1922 r. o łączeniu spółdzielni – Dz.U. Nr 33, poz. 265 (zwana dalej ust.o.l.s.)). Połączenie jednostek gwarantowało ponadto prawo do zysku i udziału w podejmowaniu decyzji w nowym podmiocie, jak również było zwolnione z wszelkich opłat administracyjnych, co znacząco wpływało na liczbę takich działań (art. 5 i 11 ust.o.l.s.). Tym samym siła poszczególnych jednostek spółdzielczych rosła, przekładając się zarówno na ich udział w coraz bardziej zaawansowanych przedsięwzięciach gospodarczych, jak również na tworzenie struktur organizacji spółdzielczych usprawniających ich działalność i nadzór, chociażby w postaci związków rewizyjnych [Kołodziej, 2007, s. 33].

Niestety sytuacja gospodarcza ulegała zmianie i już w na początku lat 30. ubiegłego wieku reorganizacji uległa również forma funkcjonowania organizacji spółdzielczych finansujących działalność gospodarczą. Przede wszystkim uszczegółowiono możliwość prowadzenia nadzoru przez podmio-

¹ Chodzi tutaj m.in. o ustawy austriackie z 9 kwietnia 1873 r., ustawę niemiecką z 1 maja 1889 r. oraz rosyjską ustawę kredytową, które straciły moc obowiązującą.

ty zewnętrzne [zob. Obwieszczenie, 1935] do kilku wyznaczonych central związkowych, odbierając w ten sposób wewnętrzną niezależność ruchu spółdzielczego. Jednak z punktu widzenia kryzysu gospodarczego, jaki w tamtych czasach uderzał w gospodarkę Europy, takie działanie należało uznać za korzystne, podobnie jak zwiększenie częstości prowadzonych kontroli, dzięki czemu ich sytuacja finansowa mogła być na tyle stabilna, iż swobodnie mogły udzielać pożyczek wzmacniając tym samym innych przedsiębiorców (art. 1 pkt 25 ustawy z dnia 13 marca 1934 r. w sprawie zmiany ustawy o spółdzielniach – Dz.U. Nr 38, poz. 342 (zwana dalej ust.o.z.u.o.s.)).

Należy również podkreślić, że nowatorskim jak na tamte czasy rozwiązaniem było wprowadzenie możliwości udziału w takiej organizacji jako członków osób fizycznych oraz osób prawnych reprezentowanych przez instytucję kupca. Ich uprawnienia dokładnie określał statut jednostki zapewniający określenie uprawnień i poziomu odpowiedzialności za ewentualne straty w przypadku utraty płynności finansowej podmiotu (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 20 października 1920 r. o spółdzielniach – Dz.U. Nr 1952, poz. 733 (zwana dalej ust.o.s.)). Dzięki temu możliwa była pełna współpraca tych podmiotów na zasadzie partnerstwa wewnątrz organizacji, co sprzyjało rozwojowi ideałów ruchu spółdzielczego oraz przekazywaniu wiedzy i doświadczeń pomiędzy różnymi kategoriami podmiotów dla dobra całego sektora finansowego.

W przypadku podmiotów finansujących działalność innych organizacji i dysponujących zapleczem finansowym jej członków niezwykle ważne stało się wypracowanie mechanizmu pozwalającego na kontrolę bieżących decyzji organów wykonawczych w postaci Zarządu dokonujących bieżących zleceń w zakresie wydatkowania środków na realizowane pożyczki stymulujące rozwój gospodarczy przedsiębiorstw. Było to istotne zwłaszcza w okresie kryzysu lat 30. Wówczas każda złotówka powinna być właściwie wydatkowana – jedynie na te cele, które mogły generować konkurencyjność danej jednostki. Pozytywnie należy więc ocenić wprowadzenie do kompetencji Rady Nadzorczej aktualnej kontroli nad poczynaniami Zarządu, szczególnie w zakresie polityki wydatkowej nad projektami zagrożonymi wysokim ryzykiem gospodarczym (art. 41 ust.o.s.), jak również ściśle zdefiniowanie

kompetencji osób wykonujących te zadania i zasiadających w tym organie².

Organizacje spółdzielcze winny zapewnić ponadto udział w procesie kontroli i nadzoru wszystkim członkom danej jednostki, którzy wchodzi w jej skład. W przypadku podmiotów spółdzielczych, zwłaszcza tych dysponujących dużym majątkiem swoich członków, było to realizowane również za pomocą instytucji Walnego Zgromadzenia, które wprost sprawowało kontrolę nad działalnością Zarządu i Rady Nadzorczej. Równa wartość siły głosu każdego członka wzmacniała dodatkowo jej demokratyczny charakter, czyniąc z niej innowacyjny jak na tamte czasy instrument kreowania polityki gospodarczej i strategicznej organizacji (art. 45 i 46 ust.o.s.). Zdarzały się jednak sytuacje, gdy ze względu na znaczącą liczbę członków Walne Zgromadzenie nie mogło być przeprowadzone. Zastępowało je wówczas Zebranie Przedstawicieli, które było powoływane do życia uchwałą najwyższego organu podmiotu spółdzielczego. Dzięki kadencyjności członków możliwe było zachowanie demokratycznej kontroli nad organizacją, co w przypadku podmiotów finansujących działalność kupiecką miało istotne znaczenie (art. 46 ust.o.s.).

Należy jednak zaznaczyć, że podmioty o charakterze towarzystw pomocy wzajemnej pomimo konsolidacji i wsparcia ze strony państwa (choćby w postaci konwersji długów rozłożonych na 50 lat zapewniających utrzymanie ruchu) nie mogły zagwarantować wsparcia dużym podmiotom działającym na rynku. Ich miejsce musiały zająć inne jednostki posiadające odpowiedni kapitał oraz kierujące się podobnymi zasadami jak one. To właśnie bankowość spółdzielcza powstała z części silnych organizacji finansowych należących do polskich obywateli na ziemiach II RP.

1.2. Banki spółdzielcze jako jednostki finansujące duże inwestycje w okresie dwudziestolecia międzywojennego

Rozwój bankowości spółdzielczej nie był jednolity na terenie wszystkich ziem pozaborowych. Wynikało to z ograniczeń, jakie stawały przed tego typu podmiotami administracje w poszczególnych

² Artykuł 1 pkt 15 ust.w.s.z.u.o.s wskazuje, że osoby będące członkami organów spółdzielni muszą posiadać właściwe kompetencje.

zaborach. Stąd też powstawanie takich podmiotów możliwe było przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości jedynie na terenach Wielkopolski i Galicji. Inicjatorami w zakresie spółdzielczej bankowości były towarzystwa pożyczkowe z terenów dawnego zaboru pruskiego [Piechowski, 2007, s. 23]. Dzięki temu, że wspierały one polskich przemysłowców pośrednio dawały również zatrudnienie polskim robotnikom, budując potencjał gospodarczy regionu oraz dokonując ekspansji chociażby na tereny dawniejszego Pomorza.

Rozwój tego typu podmiotów w krótkim okresie czasu zaowocował wypracowaniem standardów zarządzania oraz gromadzenia środków, które następnie zostały przejęte przez tego rodzaju instytucje w II Rzeczypospolitej [Wyszomirski, 1986, s. 12]. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zmiany prawne wymusiły przekształcenie tych jednostek w banki spółdzielcze działające nie tylko na obszarze gminy, ale również powiatu czy regionu. Ta konsolidacja pozwoliła na szerszą ochronę wkładów członkowskich, szczególnie na początku lat 20., gdy rosła inflacja ograniczała możliwości inwestycji, a właściwe zmiany strukturalne były jedynym kluczem do uzyskania ich przewagi nad podmiotami komercyjnymi w tym segmencie rynku [Dudzik, Kucharski, 2008, s. 64]. Tym samym ruch spółdzielczy zaczął odgrywać istotną rolę w budowaniu bankowości rodzącego się państwa, jak również w utrzymaniu jego przewagi konkurencyjnej w czasach wielkiego kryzysu lat 30.

Banki spółdzielcze jako instytucje były podporządkowane dwóm systemom prawnym – spółdzielczemu oraz bankowemu. Zapewniało im to zdecydowanie lepszą ochronę, budując system stabilny na wstrząsy gospodarcze oraz chroniący w sposób szczególnie interesy właścicieli i klientów, których łączyła nie tylko relacja ekonomiczna, ale również i członkowska wynikająca z zaufania spółdzielczego. Jednym z instrumentów tego systemu była instytucja koncesjonowania prowadzenia działalności bankowej, która zapewniała bezpieczeństwo środków w przypadku próby ich gromadzenia przez nieuprawniony do tego celu podmiot (art. 12 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowym – Dz.U. Nr 321, poz. 675 (zwane dalej r.o.p.b.)). W podobny sposób interesy członków organiza-

cji zabezpieczał również ścisły nadzór nad sposobem prowadzenia obrotu papierami wartościowymi przekazanymi do depozytu (art. 35–37 r.o.p.b.). Tym samym środki finansowe banków spółdzielczych były przeznaczane jedynie na stabilne zadania, których ryzyko zaniechania było ograniczone do minimum. W ten sposób umożliwiano rozwój jedynie tych przedsięwzięć, które dają szansę na stabilne zatrudnienie, a w konsekwencji również podnoszenie konkurencyjności gospodarczej regionów nie tylko w czasach prosperity, ale również i kryzysu gospodarczego.

Spółdzielczość bankowa stała się więc podstawą rozwoju nowoczesnej gospodarki narodowej w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Rozwijana w 1924 r. oraz w czasie kryzysu gospodarczego dzięki pomocy państwa finansowała nie tylko lokalne przedsięwzięcia, ale także – dzięki konsolidacji – również duże zadania o charakterze ogólnokrajowym związane chociażby z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego, skutecznie konkurując o klientów również z kapitałem zagranicznym rozwijającym się w Polsce. Była więc swego rodzaju instrumentem kreującym rozwój społeczny, utraconym przez wybuch II wojny światowej.

1.3. Spółdzielczość spożywcza i rolnicza jako beneficjenci finansowego wsparcia sektora bankowości spółdzielczej

Spółdzielnie spożywcze i rolnicze tworzyły segment gospodarki narodowej lat 20. i 30. Wynikało to głównie z faktu, że ich podstawowym zadaniem było wzajemne się uzupełnianie i wspieranie, czego należy upatrywać jeszcze w okresie przedwojennym. Na terenach byłej Galicji liczba tej kategorii podmiotów była zdecydowanie największa, co wynikało z możliwości prawnych tworzenia takich organizacji. Dzięki temu podmioty rolnicze stawały się jednostkami inicjującymi rozwój instytucji spółdzielczych wspierających rozwój lokalnych wspólnot w zakresie podwyższania efektywności gospodarstw, jak również możliwości zapewnienia zbycia produktów w sytuacji, gdy wszystkie kanały dystrybucji należały do pośredników, którzy znacząco zawyżali ceny, uniemożliwiając nabywanie należnych zysków przez producentów żywności [Gałęski, 1971, s. 65]. Dzięki spółdzielczemu prowadzeniu tej kategorii podmiotów możliwe było rozbudowywa-

nie tego typu struktur w innych częściach regionu. Ekspansja tego typu modelu organizacyjnego była widoczna szczególnie na terenach Wielkopolski, gdzie powstawały spółdzielnie rolno-handlowe nazywane „rolnikami” – pełniące nie tylko funkcje gospodarcze, ale również i ochronne w stosunku do polskich właścicieli ziemskich, których majątki mogły być kupowane przez niemieckich przedsiębiorców na mocy właściwych przepisów [Piechowski, 2007, s. 37].

Zupełnie inaczej było w przypadku terenów Królestwa Polskiego, gdzie tworzenie tego typu organizacji podlegało szerokiej kontroli ze strony administracji publicznej. Nie było dopuszczalne tworzenie kooperujących ze sobą jednostek, ponieważ było to traktowane przez władzę jako działania wrogie wobec struktur państwa. Mimo iż sytuacja uległa znacznemu polepszeniu na początku 1910 r., to na tych terenach struktury spółdzielcze były najslabiej rozwinięte. Wyjątkiem w tym układzie był jedynie Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywczych, zatwierdzony po licznych staraniach przez władze carskie w 1911 r., który dzięki szerokim kontaktom gospodarczym rozwijał się w miarę dynamicznie, stanowiąc wzorcowy model dla innych tego typu organizacji w przyszłości. O sile tej organizacji może świadczyć chociażby fakt, że w 1913 r. należała do niej blisko połowa z 600 spółdzielni spóżywców działających w Królestwie Polskim. To pozwalało im na budowanie pozycji rynkowej przydatnej nie tylko w czasach zaborów, ale również po odzyskaniu przez Polskę niepodległości [Jezierski, Leszczeńska, 2003, s. 201].

Zmiany geopolityczne oraz wybuch I wojny światowej były zdarzeniami pozytywnymi dla spółdzielczości rolniczej i spożywczej we wszystkich zaborach. Wynikało to z faktu, że administracje Prus, Austrowęgier oraz Rosji, obawiając się wzrostu aktywności narodowych ruchów niepodległościowych, przekazały znaczące uprawnienia w zakresie ekonomicznym w ręce organizacji spółdzielczych, co jednak nie przyniosło im sukcesu gospodarczego ze względu na ograniczenia wojenne³.

Przejęcie takiej organizacji struktur spółdzielczości rolniczej i gospodarczej przez niepodległą

II Rzeczypospolitą pozwoliło na łatwiejsze ujednoczenie systemu funkcjonowania tego typu organizacji, wzmacniając je szczególnie na terenach Wielkopolski i Galicji oraz upowszechniając ten model na ziemiach byłego Królestwa Polskiego. Dzięki temu po reformie Grabskiego nastąpiło znaczące wzmocnienie tego sektora, co prowadziło do poprawy sytuacji osób zamieszkujących na terenie wsi. Pozwoliło to na podniesienie cen towarów, a tym samym polepszenie warunków bytowania lokalnych społeczności szczególnie narażonych na zagrożenie biedą i ubóstwem, sprzedających swoje produkty w ramach istniejących spółdzielni. Poprawa sytuacji gospodarczej sprawiła jednak, że istniejące początkowo w zjednoczeniu organizacje rolników i przetwórców rolnych zaczęły ze sobą w naturalny sposób konkurować, co doprowadziło do obniżenia cen i podwyższenia jakości świadczonych usług i dostarczanych produktów. Tym samym rynek przestał mieć charakter monopolu, zyskując znaczące elementy konkurencji, a żaden z kupców nie mógł już narzekać, że spółdzielnie nie mogą ze sobą konkurować⁴.

Niestety taki dobrobyt ekonomiczny nie trwał długo. Wkrótce również i do Polski zaczęły docierać sygnały nadchodzącego kryzysu gospodarczego. W przeciwieństwie jednak do organizacji kupców, spółdzielcy znaleźli na nie stosowne rozwiązanie. Dzięki naciskowi ze strony państwa zaczęły powstawać silne organizacje kooperacyjne kupców i producentów rolnych, ale nie były one jednak podobne do tych, które działały jeszcze kilkanaście lat wcześniej. Tym razem miały one charakter federacyjny – każda z nich zachowywała pełną niezależność. Dzięki temu mogły one współdziałać w czasach wielkiego kryzysu lat 30., stając się partnerem gospodarczym dla administracji publicznej⁵. Ta cecha, czyli jednoczenie się ruchu w obliczu kryzysu odróżnia ruch spółdzielczy od innych, stanowiąc jednocześnie o jego wielkiej

³ Doprowadziło to do powstania Związku Rewizyjnego Polskich Stowarzyszeń Rolniczych oraz Kasy Rolniczych Stowarzyszeń Pożyczkowych [zob.: Kołodziej, 2007, s. 27].

⁴ Należy wskazać na dwie jednostki skupiające spółdzielców z różnych sektorów gospodarki rolno-spożywczej, które zaczęły ze sobą konkurować, czyli Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych oraz Związek Spółdzielni Spożywców RP. Ten ostatni powstał z połączenia Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców i Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spożywców [zob.: Chyra-Rolicz, 2007, s. 41].

⁵ Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych RP stało się właśnie taką jednostką organizacyjną, skupiając np. Centralę Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych w Warszawie, Związki Spółdzielni Rolniczych we Lwowie oraz dziesiątki innych podmiotów z terenu całego kraju [Kołodziej, 2007, s. 31].

sile. Zatem powinna być brana pod uwagę jako alternatywa przy podejmowaniu działalności gospodarczej, zwłaszcza przez osoby o słabej pozycji ekonomicznej (jak miało to miejsce chociażby w okresie II Rzeczypospolitej).

2. Centralizacja organizacji spółdzielczych oraz zmiana charakteru własności jednostek w czasach PRL

2.1. Spółdzielczość w okresie II wojny światowej i jej koncepcje w okresie powojennym

Zmiany zachodzące w gospodarce spółdzielczej czasów PRL były odzwierciedleniem nie tylko sytuacji politycznej czasów powojennych, ale również tych zmian, które były spowodowane polityką prowadzoną przez okupanta w czasach II wojny światowej. Zupełnie inna sytuacja panowała pod okupacją niemiecką i radziecką, co wynikało nie tylko z polityki administracji okupacyjnej wobec organizacji spółdzielczej, ale może przede wszystkim z roli, jaką pełniła sama spółdzielczość podczas konfliktu zbrojnego.

W przypadku terenów okupowanych przez władze administracyjne III Rzeszy najtrudniejsza sytuacja panowała na początku działań wojennych. Na ziemiach bezpośrednio włączonych do Rzeszy dokonano ustawowego i powszechnego wywłaszczenia polskich obywateli z posiadanego majątku. Działania te dotknęły również spółdzielców, co zaowocowało całkowitą likwidacją ruchu na tych terenach. Inaczej było na obszarach położonych w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie pozostawiono szczytkowy ruch spółdzielczy realizujący zadania systemu kontyngentowo-kartkowego. Jednak mimo oficjalnych zakazów ruch spółdzielczy przeszedł do podziemia, stanowiąc znaczące wsparcie dla funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego [Matusak, 2004, s. 118].

Zupełnie inna sytuacja miała miejsce na terenach zajętych przez ZSRR. Tutaj zastąpiono istniejącą spółdzielczość radzieckim bezklasowym systemem rad, wprowadzając jednocześnie metody zarządzania gospodarki komunistycznej i likwidując całkowicie charakter obywatelski ruchu. Sprzyjały temu również liczne deportacje polskiej ludności i napływ innych narodowości, co doprowadziło do zniszczenia naturalnych więzi łączących

polską spółdzielczość. Z kolei przejście dużego majątku przez okupantów doprowadziło w znacznej mierze do zubożenia ruchu spółdzielczego, który w kształcie przedwojennym z całą pewnością nie mógł się odrodzić.

Nie do przecenienia jest jednak rola spółdzielni jako organizacji wspomagających działanie państwa podziemnego⁶, które pozwoliły na wzmocnienie zaplecza walki z okupantem nie tylko w wymiarze materialnym, ale również i psychologicznym. Idea spółdzielczości, podobnie jak w latach 20., stała się instrumentem wspierania odbudowy powojennej organizacji państwowej. Rząd emigracyjny wskazywał na konieczność odbudowania gospodarki powojennej w oparciu o system związków spółdzielczych, z uwzględnieniem szczególnej roli organizacji należących do obywateli pochodzenia żydowskiego⁷ jako tych, którzy byli najbardziej poszkodowani w wyniku działań wojennych.

Zbliżoną koncepcję w tym zakresie przedstawiały organizacje o korzeniach ludowych, które przed wojną były największym propagatorem ruchu spółdzielczego. Należy tutaj wskazać szczególnie na poglądy M. Rapackiego, które wygłoszone w Programie gospodarczym polskiej spółdzielczości stanowiły podstawę do upowszechnienia gospodarki spółdzielczej. Po ich rozszerzeniu zakładały one przede wszystkim uspołecznienie gospodarki z wykorzystaniem spółdzielczości, ale za pośrednictwem samorządu jako podmiotu działającego najbliżej obywateli. Zgodnie z zamierzeniami, tego typu działania powinny również objąć przedsiębiorstwa o charakterze użyteczności publicznej, co praktycznie eliminowało własność państwową, przenosząc ją w ręce samorządu. Takie rozwiązanie zbliżałoby gospodarkę do warunków współczesnych, gdy samorządowi przekazano większość instytucji związanych z zabezpiecze-

⁶ W wielu podmiotach spółdzielczych, które przetrwały czasy najsilniejszego terroru rozwinęły się punkty wspierające działalność niepodległościową: kolportaż, drukarnie czy magazyny broni. Wielu członków organizowało również punkty pomocy dla Żydów, przeciwstawiając się w ten sposób zjawisku Holocaustu [zob. Matusak, 2004, s. 120].

⁷ Można chociażby wymienić ogólną deklarację Rządu RP ogłoszoną przez gen. W. Sikorskiego 18 grudnia 1939 r., deklarację Rządu RP z 3 listopada 1940 r. ogłoszoną przez ministra J. Stańczyka oraz program z 9 grudnia 1942 r. opracowany w Londynie, które wskazywały na odbudowę Polski powojennej w formie republiki demokratycznej z rozbudową spółdzielczości w większości gałęzi gospodarki jako sposobu sprawdzonego we wspieraniu kraju z wychodzenia z kryzysu gospodarczego lat 30. [więcej: Przybysz, 1992, s. 22].

niem społecznym, co okazało się nader skuteczne⁸. Oczywiście nie wykluczało to istnienia własności prywatnej jako tej, która jest najbardziej przydatna w przypadku działalności rzemieślniczej [zob. Program CKRL, 1941, s. 125]. Odróżnieniem od postawy rządu działającego na emigracji było podejście do kwestii spółdzielczości żydowskiej, uznanej za konkurencję wobec działalności polskich spółdzielni.

Podobnie jak ludowcy, również robotnicy chcieli wykorzystać spółdzielczość do organizacji struktur powojennego państwa. W przeciwieństwie do ruchu ludowego socjaliści nie traktowali organizacji żydowskich jako konkurentów dla polskich podmiotów, co było podstawą realizacji warunku równości wszystkich wobec prawa [Program, 1939, s. 127].

Zupełnie inne podejście do kwestii spółdzielczości miały organizacje o charakterze narodowym. Dla nich spółdzielczość miała być nie tylko sposobem do przejęcia władzy gospodarczej nad krajem, ale również sposobem na eliminację niepożądanych sił politycznych. Ta skrajna narodowość (postrzegana oczywiście negatywnie przez wszystkie siły polityczne) sprawiła, że poglądy tej organizacji miały niewielkie szanse na realizację, w przeciwieństwie do ruchów demokratycznych mających mniej radykalny charakter. Te skupiały osoby z różnych warstw społecznych, które widziały w spółdzielczości instrument wspierający walkę o niepodległość i jako taki, według ich założeń, powinien być rozwijany, szczególnie w dobie rosnących w siłę ruchów komunistycznych i skrajnie prawicowych chcących przejąć kontrolę nad przyszłą państwowością. Właśnie ruchy o podłożu komunistycznym stanowiły poważne zagrożenie dla polskiej państwowości, zwłaszcza w sytuacji zbliżającego się frontu rosyjskiego niosącego rewolucyjne zmiany dotyczące nacjonalizacji i nadania spółdzielczości służebnej roli wobec monopolu władzy. Spółdzielczość w wymiarze przedwojennym była raczej spadkiem po gospodarce kapitalistycznej, która nigdy nie powinna w ówczesnej formie uczestniczyć w tworzeniu podwalin nowej państwowości.

W normalnych okolicznościach wszystkie poglądy dotyczące tworzenia powojennej organizacji państwa miałyby możliwość realizacji – w zależno-

ści od opcji politycznej, która zyskałaby większość w powojennym parlamencie. Tak się jednak nie stało. W wyniku sytuacji geopolitycznej przewagę zyskała opcja, która ograniczyła oddolny rozwój spółdzielczości, podporządkowując ją całkowicie organom państwa i w ten sposób ograniczając obywatelski charakter ruchu na wiele dziesięcioleci [Maliszewski, 1992, s. 24].

2.2. Koncentracja spółdzielczości oraz utrata jej obywatelskiego charakteru w czasach powojennych

Okres powojenny to całkowita zmiana podejścia władzy do instytucji spółdzielczych działających na terenach ziem odzyskanych oraz utraconych. Na ziemiach, które przeszły pod zarządek obcej administracji polski ruch spółdzielczy został całkowicie zdławiony, a jego majątek przekazany na rzecz lokalnych struktur administracyjnych. Zupełnie inaczej było w Polsce, gdzie środki trwałe przedwojennych organizacji spółdzielczych zostały przejęte za symboliczną odpłatnością przez podmiot o nazwie Samopomoc Chłopska – w zakresie działalności rolniczej oraz przez spółdzielnię spożywców „Społem” – w związku z handlem i przepływem towarów na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym. Tym samym istniejące wcześniej struktury zostały całkowicie zastąpione przez ujednoczone Związki, które w rzeczywistości były zaczątkiem państwowej spółdzielczości nie mającej nic wspólnego z jej przedwojennym odpowiednikiem (art. 1 dekretu z 12 czerwca 1945 r. o przeniesieniu własności resztówek majątków rozparcelowanych na spółdzielnie Samopomoc Chłopska – Dz.U. Nr 27, poz. 162). Nie uniknięto również konfliktów zewnętrznych, które przejawiały się chociażby w rozgrywkach pomiędzy PPS a PPR (wymierzonych w silne struktury „Społem”, określanych często „bitwą o handel”), stanowiących pierwszy przejaw upaństwowienia ruchu.

Demokratyczny charakter jednostek zastąpiono ich upaństwowieniem. Spółdzielnię mogli zakładać więc jedynie przedstawiciele ruchu, a nie członkowie podmiotów przedwojennych⁹. Uniemożliwiało

⁸ Podobne koncepcje przejęcia organizacji przez samorząd można również znaleźć w dokumencie CKRL – deklaracji ideowo-programowej ruchu ludowego z grudnia 1943 r. [Deklaracja, 1943, s. 122].

⁹ Artykuł 1 ustawy z dnia 9 marca 1949 r. o zakładaniu rejestrów spółdzielni, których rejestry zaginęły lub uległy zniszczeniu (Dz.U. Nr 19, poz. 111) zawierał informację, że takie spółdzielnie mogą założyć jedynie organy państwa.

to tym samym uzyskanie silnej pozycji spółdzielców działających przed okresem okupacji. Ponadto prowadzenie działalności gospodarczej przez niezależne spółdzielnie zostało ograniczone do wykonywania czynności w ramach planu gospodarczego określanego przez władze komunistyczne (art. 1 pkt 1 ustawy z 20 grudnia 1949 r. o zmianie ustawy z 29 października 1929 r. o spółdzielniach oraz ustawy z 21 maja 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni – Dz.U. Nr 65, poz. 542). Celem istnienia spółdzielni była więc uspołeczniona aktywność obywateli, a nie konkurencyjny rozwój podmiotu w oparciu o pracę członków.

Znaczącej zmianie uległa również podstawa prawna działalności spółdzielni. Mimo iż była to nadal ustawa o spółdzielniach z 1920 r., to jej formuła została zmodyfikowana wieloma aktami prawnymi, doprowadzając tym samym do deformacji ideałów spółdzielczości zapisanych w niej jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Przede wszystkim należy wskazać na autonomię tworzenia wewnętrznych rozwiązań prawnych, stanowiących podstawę funkcjonowania każdej spółdzielczej jednostki organizacyjnej. Istniejący wcześniej statut został zastąpiony rozwiązaniami systemowymi. Tym samym wszystkie spółdzielnie działały w oparciu o jednolite rozwiązania prawne, bez możliwości ich dopasowania do konkretnych wymogów organizacyjnych i specyfiki danej branży. Takie wzorcowe statuty uniemożliwiały więc swobodny rozwój spółdzielczości, podporządkowując ją całkowicie władzy państwowej. Co istotne, w toku zmian w sytuacji politycznej kraju w wyniku odwilży politycznej modyfikacji uległa również definicja samej spółdzielni, którą opisano jako „dobrowolne i samorządne zrzeszenie”, wskazując na aktywną rolę obywateli w tworzeniu tego typu organizacji. Była to jednak jedynie próba zachęcenia obywateli do udziału w tego typu jednostkach, ponieważ nadal całkowity nadzór należał do państwa (art. 158 ustawy z 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach – Dz.U. Nr 12, poz. 60 (zwana dalej ust.o.s.i.z.s.)).

Zupełnie inną formę przyjęły również organizacje spółdzielcze. Zamiast tradycyjnych związków rewizyjnych tworzonych oddolnie przez jednostki spółdzielcze, nadzór nad całym środowiskiem przejął Centralny Związek Spółdzielczy.

Członkostwo w tym podmiocie było obowiązkowe dla wszystkich spółdzielni, co wyraźnie ograniczało ich samodzielność w zakresie samostanowienia (art. 5 ust. 2 ustawy 21 maja 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni – Dz.U. Nr 30, poz. 199). Takie rozwiązanie narzucało również kierunek kształcenia kadr oraz obejmowało siecią powiązań łączących wszystkie sektory gospodarki, ponieważ taka centrala musiała, z mocy prawa, powstawać w każdej branży.

Na uwagę zasługuje również fakt, że kompetencje tego typu podmiotu miały zbyt szeroki charakter. Reprezentował on interesy całego środowiska przed administracją, opiniował projekty uchwał oraz prowadził działalność rewizyjną, przenosząc swoje kompetencje na województwa, powiaty i gminy. W przypadku prawdziwej spółdzielczości sytuacja powinna być odwrotna – to najniższy szczebel powinien być najważniejszy, nigdy zaś odwrotnie.

2.3. Prospołeczne zmiany struktur spółdzielczych w gospodarce PRL

Poza strukturą organizacyjną i definiowaniem celów spółdzielni, równie istotnym elementem ograniczającym rzeczywisty rozwój przedwojennej spółdzielczości w czasach PRL było prawo własności. W organizacjach przedwojennych składniki majątku spółdzielni stanowiły wspólną własność łączącą jej członków. Zupełnie inaczej było w PRL, gdzie majątek ten należał w całości do państwa, zaś spółdzielnia mogła tylko i wyłącznie z niego korzystać [Wygnański, 2007, s. 129]. Utrudniało to powstawanie więzi sprzyjającej efektywności pracy, jak również prawa do dywidendy wypłacanej pracownikom poza należną im pensją [Frączak, 2008b, s. 55]. Na mocy zmian w koncepcji podejścia do spółdzielczości, związanej z odwilżą gospodarczą, ten ostatni problem został jednak rozwiązany poprzez przekazanie Walnym Zgromadzeniom spółdzielni kompetencji do dysponowania nadwyżką bilansową. Tym samym spółdzielcy mogli swobodnie decydować, na jakie cele zostanie przeznaczony wypracowany zysk. Pozwalał on na wzmocnienie zaplecza technologicznego lub mógł służyć dodatkowemu premiowaniu członków, poza obowiązującym systemem wynagrodzeń. Takie działania państwa stanowiły również o pewnej ograniczo-

nej autonomizacji organizacji, której jednostki nie zyskały w pełni aż do początku lat 90. [Paszkowski, 2007, s. 57].

Mimo istniejących ograniczeń, ruch spółdzielczy rozwijał się dynamicznie, oczywiście w dopuszczalnej formie. Państwo powierzało ruchowi spółdzielczemu coraz to nowe zadania związane z rozwojem gospodarki żywnościowej (wspieranie BGŻ i BS), budownictwa mieszkaniowego (duże wojewódzkie SM) oraz handlu wewnętrznego (SPOŁEM, CZSR „SCh”). Powstawały rolnicze spółdzielnie specjalistyczne, spółdzielnie kółek rolniczych, jak również ich odpowiedniki o charakterze spółdzielni pracy działające w przemyśle i usługach. Ciekawym przykładem spółdzielni pracy były spółdzielnie inwalidów, które oprócz pracy umożliwiały swoim pracownikom właściwą rehabilitację zawodową i społeczną. Niezwykle istotną rolę w tym czasie odegrały także spółdzielnie mieszkaniowe. Zapewniały one powszechne potrzeby mieszkaniowe ludności, zwłaszcza gdy mieszkalnictwo komunalne i jednorodzinne w czasach gospodarki centralnie planowanej rozwijało się zdecydowanie wolniej. Dzięki temu szczególnie w latach 70. deficyt mieszkań został znacząco ograniczony, a działalność państwa w tym zakresie została zastąpiona aktywnością samych spółdzielców (z korzyścią nie tylko dla samego ruchu, ale również dla całej gospodarki narodowej). Niestety tak powszechne przekazanie zadań spółdzielniom, powiązane chociażby z wykluczeniem mieszkalnictwa komunalnego w przypadku spółdzielni mieszkaniowych, doprowadziło do niemożności wykonywania przez nie zadań nie tylko w tym obszarze (2 mln oczekujących na mieszkanie spółdzielcze), ale również i w innych dziedzinach gospodarki, prowadząc do krytyki tego rozwiązania w latach późniejszych. Część z tych jednostek przetrwała do czasów III RP, inne zaś przestały istnieć w wyniku wzrostu konkurencji. Wszystkie pozostawiły jednak spuściznę ideową, która musi ewoluować w myśli społeczeństwa, aby być powszechnie akceptowaną formą prowadzenia działalności gospodarczej.

3. Narodziny nowej spółdzielczości w III Rzeczypospolitej

Zmiany gospodarcze związane z transformacją gospodarczą zaowocowały także przemianami w sektorze spółdzielczym. Równomierne rozłożenie

organizacji w kraju zaczęło być zastępowane regionalnym rozmieszczeniem, w przypadku którego ważną rolę odgrywały przedwojenne tradycje tego typu ruchu [Herbst, 2006, s. 11]. Doprowadziło to tym samym do realnego spadku liczby podmiotów spółdzielczych, co było najczęściej spowodowane niedostosowaniem gospodarczym podmiotów do nowych warunków ekonomicznych oraz osłabieniem zainteresowania państwa tą kategorią przedsiębiorców na rzecz tych o charakterze prywatnym [Brzozowski, 2006, s. 76]. Brak dofinansowania i pomocy doradczej wpłynął na osłabienie zainteresowania tą formą prowadzenia działalności wśród młodych przedsiębiorców wchodzących na rynek pracy po zakończeniu edukacji, w tym również edukacji na poziomie wyższym [Krysiak, 2006, s. 6]. Niewykorzystaną metodą wsparcia przez tego typu instytucje do połowy lat 90. pozostały również kredyty, które w przeciwieństwie do dotacji i subwencji stały się podstawą rozwijania sektora prywatnego.

Barierą utrudniającą rozwój podmiotów spółdzielczych jest także niska świadomość społeczna dotycząca tej kategorii przedsiębiorców, sięgająca jeszcze czasów PRL. W początkach III Rzeczypospolitej uznawano je za relikty realnego socjalizmu, sektor gospodarki uspołecznionej przeznaczonej bezpośrednio do prywatyzacji. Sami spółdzielcy – potraktowani instrumentalnie – musieli podjąć działania, aby walczyć przede wszystkim o przetrwanie i zachowanie własnych miejsc pracy. Utrudniało to skuteczność wszelkich działań marketingowych nakierowanych na zwiększenie ich efektywności gospodarczej, a tym samym również i budowanie przewagi konkurencyjnej wobec sektora komercyjnego¹⁰. Nie oznacza to jednak, że cała gospodarka spółdzielcza nie była w stanie dostosować się do zmian zachodzących w otoczeniu. Najlepszym tego przykładem może być dobrze zoorganizowana spółdzielczość mleczarska, która nie dała się wyprzeć z rynku, uległa prywatyzacji, wciąż utrzymując silną pozycję i działając efektywnie także na rzecz lokalnych środowisk.

Powyżej wymienione ograniczenia może przełamać jedynie aktywność samych organizacji, które

¹⁰ Zgodnie z badaniami Klon/Jawor na przełomie 2005 r. i 2007 r. tylko 20% respondentów rozpoznało spółdzielnię jako podmiot o korzeniach przedwojennych. Reszta kojarzyła je z czasami gospodarki PRL [zob. więcej: Baczek i in., 2008, s. 93].

muszą zacząć działać jak typowy przedsiębiorca komercyjny, nie zapominając jednak o ich celach społecznych leżących u podstaw ruchu spółdzielczego związanego chociażby z rehabilitacją społeczną i zawodową oraz aktywnością na rzecz lokalnych środowisk. Niezwykle ważne w tym aspekcie stało się przekazanie kontroli nad organizacjami w ręce samych członków. Ta autonomia – będąca swoistego rodzaju *novum* w rzeczywistości gospodarczej – dała również spółdzielniom możliwość stawiania się, wzmacniając ich pozycję w stosunku do konkurencji. Wymagało to od takich organizacji znaczącej aktywności, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas związki spółdzielcze zostały zlikwidowane¹¹. Możliwość integracji w obliczu słabo zorganizowanego w tym czasie sektora MSP mogła być szansą na uzyskanie przewagi, zwłaszcza na lokalnych rynkach gospodarczych. Niestety nie doprowadziło to do zamierzonego sukcesu, co wynikało z obaw klientów, że produkty wytwarzane przez spółdzielnie mogłyby być towarami niższej jakości w porównaniu do tych dostarczanych przez sektor komercyjny (jako ten, który miał największe wsparcie ze strony państwa i administracji lokalnej).

Należy jednak zaznaczyć, że nie oznacza to całkowitego upadku spółdzielczości. Znacząca część podmiotów przetrwała. Powstały również nowe, które wprost sięgnęły do tradycji dwudziestolecia międzywojennego. Chodzi tutaj szczególnie o Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe (zwane dalej SKOK), spółdzielcze grupy producentów rolnych czy spółdzielnie zapewniające rozwiązywanie konkretnych problemów infrastrukturalnych, jak chociażby spółdzielnie telefoniczne w Tyczynie (pozwalające przełamać monopol narodowego operatora na usługi telekomunikacyjne). Tym samym może być osiągnięty podstawowy cel istnienia spółdzielni, a mianowicie wspieranie lokalnej społeczności, związane w tym wypadku z obniżeniem kosztów opłat za połączenia telefoniczne i usługi internetowe. Z racji podobieństwa (w aspekcie funkcjonowania), w wielu krajach do ruchu spółdzielczego zalicza się również Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych (zwane dalej TUW). Te podmioty zaczęły się rozwijać również

w Polsce po transformacji lat 90. Niestety nie zostały one wliczone to ruchu spółdzielczego¹².

Otwarcie na świat po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej sprawiło, że do naszego kraju zaczęły przenikać również rozwiązania spółdzielcze (w postaci spółdzielni socjalnych), które sprawdziły się w obszarze reintegracji społecznej i zawodowej osób wykluczonych, zastępując wykorzystywane do tego celu spółdzielnie inwalidów i niewidomych. Każda z tych form wnosi bardzo wiele do nowego ruchu spółdzielczego, przy zachowaniu pamięci o korzeniach, co w przypadku spółdzielczości jest rzeczą najważniejszą.

4. Wybrane spółdzielcze organizacje po transformacji gospodarczej lat 90.

4.1. *Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe oraz Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych jako podmioty kontynuujące doświadczenia przedwojennej spółdzielczości*

W nowej rzeczywistości gospodarczej obok podmiotów spółdzielczych z PRL zaczęły rozwijać się również organizacje sięgające swoją tradycją do okresu dwudziestolecia międzywojennego. Dzięki czerpaniu z tradycji, w tym z metod zarządzania, zaczęły zyskiwać przewagę, wypierając z nisz gospodarczych podmioty o charakterze komercyjnym, które nie były zainteresowane ponoszeniem dużych nakładów na wspieranie grup o wysokim ryzyku niewypłacalności.

Na początku lat 90. SKOK, bazując właśnie na tradycji oraz na wiedzy młodych działaczy „Solidarności” z zakresu zarządzania organizacjami opartymi o system tzw. Unii Kredytowych (zdobyty podczas wyjazdów zagranicznych do USA), stały się zaczątkiem nowego ruchu oszczędnościowo-kredytowego budowanego w dużych zakładach, gdzie powstawała „Solidarność”. Pozwoliło im to zająć pokażne obszary sektora bankowego, przejmując zarówno rynek kont indywidualnych, jak i kredytów udzielanych najuboższym grupom społecznym, którym system bankowy nie był w stanie udzielić odpowiedniego wsparcia. Wynikało to głównie z zasad, jakimi kierował się ten ruch – nie było waż-

¹¹ Na mocy art. 1 ust. 1 ustawy z 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielni (Dz.U. Nr 6, poz. 36, ze zm.) wszystkie związki rewizyjne ruchu spółdzielczego zostały postawione w stan likwidacji, prowadząc tym samym do zapaści spółdzielczości i konieczności budowania struktur całego ruchu od podstaw.

¹² Jednak ze względu na swoją wagę i innowacyjność zostały omówione w dalszej części artykułu.

ne jedynie generowanie zysku, ale przede wszystkim wzajemna pomoc i wspieranie osób znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji. Takie podejście sprawiło również, że udział tych jednostek w rynku rósł mimo światowego kryzysu gospodarczego¹³. Wymagało to jednak także, podobnie jak w USA, właściwej polityki państwa związanej z dofinansowaniem części jednostek ze względów społecznych, która sprzyjała wzrostowi gospodarczemu w całej gospodarce narodowej.

Ponadto podmioty te zawdzięczają swoją siłę właściwemu modelowi zarządzania, który częściowo opiera się również o doświadczenia przedwojenne związane zwłaszcza z modelem podwójnego nadzoru nad organizacją. Poza Komisją Nadzoru Finansowego i zabezpieczeniem świadczonym przez Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Bankowych, nadzór nad tego typu jednostkami sprawuje również Krajowa Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa, która realizuje zadania nie tylko w zakresie lustracji, ale także reprezentowania ich przed organami administracji rządowej i samorządowej [Kamiński, 2006, s. 154]. Krajowa Kasa przynależy także do Światowej Rady Związków Kredytowych, co zapewnia jej członkom, czyli wszystkim kasom, stabilizację i wiarygodność jako otwartego partnera nie tylko na lokalnym, ale także i regionalnym rynku.

W przeciwieństwie do instytucji bankowych, SKOK mogą zaoferować znacznie niższe koszty obsługi, w połączeniu z szerszą dostępnością dla obywatela. Wpływają na to m.in. uproszczone procedury uzyskania kredytów – oparte raczej o powszechne zaufanie niż chęć generowania zysku, co jest elementem charakterystycznym dla instytucji komercyjnych.

SKOK jako jednostki nie nastawione bezpośrednio na zysk dają ponadto swoim członkom szansę udziału w tworzeniu strategii rozwoju takiej jednostki. Wskazuje na to zwłaszcza procedura wyznaczania właściwych osób wchodzących w skład organów decyzyjnych oraz zabezpieczenie interesów członków organizacji poprzez niemożność udzielenia władzom jednostek preferencyjnych pożyczek (art. 25 ustawy z 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych – Dz.U. Nr 1, poz. 2, z późn. zm.).

Takie instytucje stały się więc buforem pomiędzy powszechnym systemem bankowym a parabanami, chroniąc w ten sposób interesy tych najbiedniejszych, którymi są nie tylko osoby fizyczne, ale również i drobni przedsiębiorcy, których zdolność kredytowa jest znacząco ograniczona. To istotne, ponieważ skorzystanie przez nich z usług instytucji finansowych nie będących bankami może doprowadzić do ich upadku i zniszczenia stabilnych miejsc pracy dla osób wykluczonych.

Podobną rolę jak SKOK, na rynku ubezpieczeniowym zaczęły pełnić Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych, które bezpośrednio nie przynależą do ruchu spółdzielczego. Zaczęły się rozwijać dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości [Mituś, 2008, s. 17]. Dzięki wyodrębnieniu małych i dużych TUV rynek ubezpieczeń stał się bardziej uspołeczniony niż dotychczas, bowiem jest otwarty nie tylko na zyski, ale również i na drugiego człowieka [Mituś, 2004, s. 50]. Widoczne to było zwłaszcza w Małych Towarzystwach Ubezpieczeń Wzajemnych – w ich przypadku znaczenie ma oddolny charakter jednostki połączonej z lokalnym systemem oddziaływania, ponieważ wsparcie i ochrona ubezpieczeniowa może być kierowana tylko do członków takiej organizacji. Aby jednak rozwijać ideały tego ruchu wśród większej części społeczeństwa, potrzebna była otwartość na zewnątrz, którą mogły zapewnić jedynie wielkie podmioty, takie jak Duże Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych.

Za spółdzielczym charakterem tych podmiotów przemawia również sama procedura powoływania do życia tych organizacji. Statut będący podstawowym dokumentem wewnątrzorganizacyjnym gwarantuje równość wszystkim jej uczestnikom – niezależnie od wniesionego wkładu oraz od charakteru ewentualnego ubezpieczenia. Członkowie mogą dzięki statutowi swobodnie kształtować procedury działania, czego nie mogą robić uczestnicy prywatnego rynku ubezpieczeniowego [Kowalewski, 1998, s. 10–11]. Co istotne, członkowie mogą także wyłaniać władze podmiotu decydujące o kierunkach jego rozwoju oraz osoby sprawujące nadzór nad wykonywaniem poszczególnych zadań o charakterze strategicznym.

Działalność TUV na rynku ubezpieczeniowym, podobnie jak SKOK na rynku bankowym, stała się bardziej konkurencyjna również dzięki obniżeniu kosztów ich administracyjnej działalności w porów-

¹³ Na przełomie lat 2006–2010 liczba kas wzrosła z 1589 do 1851 podmiotów, a liczba członków z 1551 tys. do 2177 tys., świadcząc o doskonałej sytuacji w samym ruchu (zob. <http://www.skok.pl/o-skok/skok-w-liczbach> [dostęp z 5 sierpnia 2011 r]).

naniu do ich komercyjnych konkurentów. Właściwe procedury oraz możliwość przesunięcia nagromadzonych zysków na pokrycie wielkości ewentualnej składki sprawiają, że jednostki te mogą być bardziej konkurencyjne na lokalnym i regionalnym rynku. Ta niestałość składki, będąca przeciwieństwem komercyjnych organizacji ubezpieczeniowych, daje również szansę na budowanie sieci podmiotów poza większymi ośrodkami miejskimi – to dzięki konkurencyjności ubezpieczeniowej, która ma istotne znaczenie zwłaszcza na terenach typowo rolniczych.

W przeciwieństwie jednak do dynamicznego rozwoju SKOK, budowanie sektora ubezpieczeń opartych o T UW zostało spowolnione – ze względu na jednorodny charakter oferowanych przez organizacje ubezpieczeniowe usług. Komercyjni ubezpieczyciele zaproponowali szeroki ich wachlarz, dostosowany do indywidualnych potrzeb klientów. T UW zareagowały jednak na takie działania zbyt późno. Nawet konsolidacja organizacyjna nie przyniosła wystarczających efektów, mimo zachowania specjalizacji organizacyjnej.

Zarówno SKOK, jak i T UW czerpią z doświadczeń przedwojennych organizacji. Jak się jednak okazuje, o sukcesie gospodarczym jednostek nie decydują tylko właściwe wzorce z przeszłości, ale przede wszystkim dostosowanie ich do zmieniających się warunków rynku.

4.2. Spółdzielnia inwalidów jako przykład dopasowania spółdzielni pracy do nowych warunków gospodarczych

Spółdzielnie pracy były instytucjami, które poza spółdzielniami rolniczymi również zaczęły rozwijać się w niepodległej Polsce. Stało się to możliwe dzięki dopasowaniu metod zarządzania organizacją do nowych warunków życia społecznego i gospodarczego, szczególnie w aspekcie profesjonalizacji wykonywania powierzanych im zadań oraz nastawienia na właściwą wycenę ekonomiczną tych świadczeń.

Stawiając na pierwszym miejscu rolę członków w organizacji, tego typu podmioty w krótkim okresie czasu zyskały zdecydowaną przewagę nad innymi jednostkami, przejmując upadające zakłady, zwłaszcza tam, gdzie władze organizacji nie potrafiły ich prawidłowo poprowadzić [Dyka, Grzegorzewski, 2000, s. 36]. Tym samym spółdziel-

nie inwalidów – mające formę spółdzielni pracy – stały się odrębnie klasyfikowanym bytem spółdzielczym, identyfikowanym jako przedsiębiorca wspierający osoby niepełnosprawne.

Właściwa znajomość lokalnego rynku, jak również duże doświadczenie stały się napędem, który umożliwił tej kategorii jednostkom pełnienie nie tylko funkcji gospodarczej, ale również i społecznej, skierowanej szczególnie do osób niepełnosprawnych. Prowadzenie przez te osoby wspólnego przedsięwzięcia w oparciu o osobistą pracę członków (na podstawie spółdzielczej umowy o pracę) dało im szansę na poprawę ich pozycji materialnej [Boni, 2007, s. 53]. Ta forma – określana mianem spółdzielni inwalidów – zapewniała również jej członkom możliwość realizowania nie tylko rehabilitacji zawodowej, ale również społecznej i zdrowotnej, tak utrudnionej na lokalnym rynku, gdzie brakowało specjalistycznych ośrodków udzielających pomocy osobom niepełnosprawnym.

Poza stabilnym zatrudnieniem w oparciu o spółdzielczą umowę o pracę, w przypadku osób niepełnosprawnych równie ważnym aspektem pracy w spółdzielni inwalidów była możliwość realizacji obowiązków w organach decyzyjnych jednostki i znacznie szerszy wpływ na kierunki rozwoju organizacji niż w przypadku komercyjnego przedsiębiorcy. Takie rozwiązanie wzmacnia poczucie pewności oraz kompetencje zawodowe i interpersonalne osób niepełnosprawnych [Brzozowska, 2008, s. 48]. Dotyczy to również tych osób, które posiadają ograniczoną zdolność do czynności prawnych, ale mogą to również robić przez swoich przedstawicieli ustawowych na Walnym Zgromadzeniu.

Należy podkreślić, że dzięki właściwemu dofinansowaniu do stanowisk pracy tego typu organizacje mogły być równie konkurencyjne na otwartym rynku, jak typowi przedsiębiorcy komercyjni. Jest to możliwe dzięki uzyskaniu dofinansowania do stanowisk pracy osób niepełnosprawnych, pochodzącego ze źródeł zewnętrznych, takich jak chociażby PFRON. Daje to szansę osobom niepełnosprawnym do podjęcia pracy w podmiotach działających na takich samych prawach jak pełnoprawni przedsiębiorcy, bez narażania ich na dyskryminację leżącą u podstaw tworzenia stereotypów utrudniających aktywizowanie zawodowe tej kategorii uczestników rynku pracy.

Zarządzanie taką jednostką musiało zostać dopasowane do specyfiki takiej organizacji, gdzie większość osób stanowią członkowie ze zdefiniowanym stopniem niepełnosprawności. W takim podmiocie na równi powinien zostać postawiony cel gospodarczy i społeczny, w tym wypadku związany z rehabilitacją zdrowotną nie tylko jej członków, ale również i całego lokalnego środowiska [Frączak, 2008a, s. 68]. Natomiast w razie niepowodzenia w prowadzonej działalności gospodarczej dokonywane zmiany powinny w jak najmniejszym stopniu oddziaływać na pracowników, których należy objąć szczególną ochroną władz spółdzielni. Tak jest chociażby w przypadku wypowiedzenia spółdzielczej umowy o pracę, jednak to wynika raczej z przepisów prawa niż decyzji samych członków Zarządu.

W przypadku tego typu jednostki należy pamiętać, że aktywność na rzecz osób niepełnosprawnych będących członkami spółdzielni, jak również funkcjonujących poza nią, nie może nigdy przesłonić działalności gospodarczej organizacji. Spółdzielnia jest bowiem przede wszystkim przedsiębiorcą pracującym w oparciu o rachunek ekonomiczny, a nie organizacją non-profit, która wspiera osoby defaworyzowane.

Ostatnie lata pokazały jednak, że liczba spółdzielni inwalidów uległa drastycznemu obniżeniu. Generalnie, wynika to z faktu wyjścia osób niepełnosprawnych na zewnątrz, tzn. ich zatrudnienia na otwartym rynku pracy, zmiany koncepcji prowadzenia procesu rehabilitacji społecznej poprzez przejęcie go przez Zakłady Pracy Chronionej i podjęcia wspólnej działalności z innymi kategoriami wykluczonych. Należy wyeksponować zwłaszcza instytucję spółdzielni socjalnej – jako tej, która jednoczy wszystkie kategorie wykluczonych, dając im szansę na lepszy los.

4.3. Spółdzielnia socjalna jako przykład udanej adaptacji zewnętrznych rozwiązań do polskich realiów

Spółdzielnia socjalna jako instytucja została wprowadzona do polskiego systemu prawnego na początku 2006 r. w wyniku uchwalenia ustawy o spółdzielniach socjalnych – jako instrument, który może być wykorzystywany w sytuacji, gdy aktywne metody zwalczania bezrobocia nie przynoszą zadowalających rezultatów. Inspiracją były włoskie rozwiąza-

nia dotyczące spółdzielni socjalnych typu B, które wspierały lokalne społeczności w niwelowaniu wykluczenia społecznego wśród członków posiadających status takich jednostek, czyli niepełnosprawnych, długotrwale bezrobotnych, korzystających z pomocy społecznej i zatrudnienia wspomaganego, wychodzących z bezdomności, korzystających z programu readaptacyjnego jako emigranci [Matoga, 2007, s. 6]. Te rozwiązania zostały przeniesione na grunt polski, nawiązując bezpośrednio do zatrudnienia socjalnego czy rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. Również dotyczy to dwoistości celów organizacji związanej z reintegracją społeczną i zawodową jej członków, które istniały już wcześniej w definicji prawa spółdzielczego, a teraz zostały jedynie właściwie i szczegółowo zdefiniowane [Dziubińska-Michalewicz, 2003, s. 4].

Problem pojawił się jednak w samej instytucji. Rozwiązania dotyczące działania w Polsce spółdzielni socjalnej praktycznie w ogóle nie funkcjonowały. Niektóre środowiska wskazywały, że tego typu organizacje nie powinny być w naszym kraju wprowadzane, ponieważ istnieją już spółdzielnie niewidomych i inwalidów. Niestety służyły one wspieraniu tylko wąskiej grupy osób wykluczonych, w przeciwieństwie do nowo powołanej do życia instytucji. Dodatkowym argumentem przemawiającym za powołaniem tego typu instytucji było umożliwienie samorządowi i organizacjom pozarządowym aktywnego włączenia się w kreowanie ruchu spółdzielczości socjalnej, czego nie było w polskim systemie prawnym od czasów przedwojennych (art. 4 ust. 2 ustawy z 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych – Dz.U. Nr 89, poz. 101, z późn. zm.).

Dobrym rozwiązaniem stało się więc zainicjowanie funkcjonowania tego rozwiązania w Polsce w oparciu o podstawę prawną spółdzielni pracy, czerpiącej z doświadczeń dwudziestolecia międzywojennego oraz znanej z czasów transformacji gospodarczej. Pozwoliło to jej członkom korzystać z szerokiego katalogu uprawnień w zakresie spółdzielczej umowy o pracę, jak również stać się bezpośrednim uczestnikiem ruchu spółdzielczego bez konieczności zmiany właściwych przepisów. Działalność organizacji w oparciu o osobistą pracę członków może dodatkowo aktywizować samych defaworyzowanych, czyniąc z nich aktywnych uczestników nie tylko samej organizacji, ale również lokalnego rynku, co w przypadku osób ko-

rzystających przez dłuższy czas ze wsparcia państwa ma istotne znaczenie [Kowalczyk, 2007, s. 58].

Spółdzielnię socjalną od typowej spółdzielni pracy odróżnia jednak konieczność przekazania pozyskanych środków na cele statutowe. W przeciwieństwie do typowej spółdzielni, gdzie dywidendy są swobodnie przeznaczane na różne cele (decyzją Walnego Zgromadzenia), tutaj istnieją prawne ograniczenia takiej aktywności. Jest to korzystne rozwiązanie, ponieważ daje gwarancję, że środki nie będą marnotrawione, ale przeznaczane na rozwój danej instytucji, a tym samym również i całego ruchu [Pałys, 2005, s. 18].

Widać więc wyraźnie, że dopasowanie spółdzielni socjalnej do możliwości prawnych obecnego systemu jest całkowicie właściwe. Przejmowane od włoskich organizacji cele i kategorie członków idealnie wtopiły się w polskie potrzeby, podobnie jak wykorzystanie do budowy organizacji instytucji spółdzielni pracy, powodując dynamiczny rozwój całego sektora (nawet przy niewystarczającym wsparciu ze strony państwa). Równie ważną kwestią było umożliwienie powoływania do życia tego typu organizacji przez osoby prawne, szczególnie organizacje pozarządowe, jednostki samorządu terytorialnego oraz kościelne osoby prawne. Dało to szansę na wspieranie ruchu spółdzielczości socjalnej poprzez przekazywanie spółdzielcom wiedzy i doświadczenia osób zatrudnionych w tych podmiotach, czyniąc z nich prawdziwych przedsiębiorców, którzy dobrze sobie radzą na otwartym rynku.

Zakończenie

Zmiany struktur spółdzielczych na przełomie lat 20. ubiegłego wieku odegrały znaczący wpływ na kształtowanie się ruchu spółdzielczego w III Rzeczypospolitej. Mimo ograniczenia funkcjonowania prawdziwej spółdzielczości opartej o oddolność i obywatelskość ruchu, w czasie gospodarki

centralnie planowanej PRL stanowiła ona znaczącą formę samodzielności w porównaniu do sektora państwowego, co należy ocenić pozytywnie w przypadku braku form prowadzenia działalności przez osoby fizyczne. Zatem po odzyskaniu przez Polskę niepodległości spółdzielczość zaczęła czerpać zarówno z przedwojennej tradycji, jak i rozwiązań gospodarki PRL dopasowanych prawnie i organizacyjnie do nowych warunków gospodarczych.

Największy wpływ na poprawę sytuacji gospodarczej w III RP wywarły organizacje spółdzielcze działające w obszarze finansów oparte bezpośrednio o rozwiązania przedwojenne, dające wówczas możliwość wspierania różnych inicjatyw gospodarczo-społecznych, które wykorzystując tradycję i nowoczesność przewyżczyły nawet kryzys ekonomiczny z 2008 r., odnotowując wzrost liczby klientów (obliczany na podstawie liczby lokat oraz zakładanych kont bankowych). Podobnie jak w przeszłości – wspierając osoby najmniej zamożne, stają się one podstawą do stabilnego finansowania inwestycji takich przedsiębiorców, którymi powszechny system bankowy nie jest zainteresowany.

Taki sam wpływ na rozwój lokalnej społeczności mają również spółdzielnie pracy oraz spółdzielnie socjalne powstałe nie tylko z inicjatywy samych wykluczonych, ale również osób prawnych uprawnionych to tego typu aktywności, reprezentowanych zwłaszcza przez samorząd i organizacje pozarządowe. Pozwala to tworzyć nowy sektor gospodarki spółdzielczej, który zwraca szczególną uwagę na potrzeby osób wykluczonych, nie zapominając jednak o celach gospodarczych leżących u podstaw istnienia wszystkich spółdzielczych przedsiębiorców. Można więc powiedzieć, że sektor oparty o spółdzielnie socjalne jest zdecydowanie bardziej otwarty na społeczny cel funkcjonowania ruchu – angażuje bowiem nie tylko samych członków, ale także całą lokalną społeczność.

Literatura

Baczko A., Gumowska M., Ogrocka A. [2008], *Społeczny kontekst rozwoju ekonomii społecznej w Polsce*, [w:] A. Giza-Poleszczuk, J. Hausner (red.), *Ekonomia społeczna w Polsce – osiągnięcia bariery i potencjał w świetle badań*, FISE, Warszawa.

Bartkowski J. [2003], *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa.

Bartkowski S. [1999], *Pieniądz zdrowego rozsądku*, „Wprost”, nr 879.

Birchall J. [1997], *The International Co-operative Movement*, Manchester University Press, Manchester–New York.

Boni M. [2007], *Ekonomia społeczna – szanse i pokusy*, „Ekonomia Społeczna”, nr 1.

Brzozowska J. [2007], *Spółdzielnia jako podmiot gospodarki spółdzielczej*, „Ekonomia Społeczna”, nr 1.

Brzozowska J. [2008], *Spółdzielnia pracy jako jedna z form prowadzenia działalności gospodarczej*, [w:] D. Kwiecińska,

A. Pacut (red.), *Budowanie kompetencji dla przedsiębiorczości społecznej*, MSAP UEK, Kraków.

Brzozowski B. [2006], *Podstawy gospodarki spółdzielczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego, Kraków.

Chyra-Rolicz Z. [2007], *Stosunek państwa i sił politycznych do spółdzielczości w drugiej i trzeciej Rzeczypospolitej*, [w:] A.B. Duszyk (red.), *Między ideą, a polityką. Ruch spółdzielczy centralnych ziem polskich*, Wydawnictwo Politechniki Radomskiej, Radom.

Deklaracja ideowo-programowa ruchu ludowego z grudnia 1943 r., [w:] K. Przybysz, *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939–1944* [1992], Wydawnictwo Dom wydawniczy i handlowy „Elipsa”, Warszawa.

Dekret z 12 czerwca 1945 r. o przeniesieniu własności rezerwów majątków rozparcelowanych na spółdzielnie Samopomoc Chłopska (Dz.U. Nr 27, poz. 162).

Demoustier D., Rousseliere D. [2005], *Social Economy as Social Science and Practice*, [w:] D. Rousseliere, *Ethics and the Market*, Advances in Social Economics, New York.

Dudzik K., Kucharski T. [2008], *Przedsiębiorstwo społeczne. Dobre praktyki*, [w:] J. Hausner, H. Izdebski (red.), *Przedsiębiorstwo społeczne w Polsce. Teoria i praktyka*, MSAP UEK, Kraków.

Dyka S., Grzegorzewski P. [2000], *Zarządzanie spółdzielnią*, Wydawnictwo Diffin, Warszawa.

Dziubińska-Michalewicz M. [2003], *Przedsiębiorstwa społeczne jako jedna z form zatrudnienia socjalnego. Doświadczenia wybranych krajów – Włoch, Finlandii i Francji*, Wydawnictwo MPIP, Warszawa.

Frączak P. [2006], *Szkic do historii ekonomii społecznej w Polsce*, FISE, Warszawa.

Frączak P. [2008a], *Wymiar polityczny, własność społeczna i hybrydowość jako elementy myślenia o zarządzaniu przedsiębiorstwem społecznym*, „Ekonomia Społeczna”, nr 2.

Frączak P. [2008b], *Zarządzanie przedsiębiorstwem społecznym*, „Ekonomia Społeczna”, nr 1.

Gałęski B. [1971], *Innowacje a społeczność wiejska*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.

Herbst J. [2006], *Geografia polskiej ekonomii społecznej*, FISE, Warszawa.

Inglot S., Galos A. [1966], *Zarys polskiego ruchu spółdzielczego – część 1 do 1918 roku*, Wydawnictwo ZW CRS, Warszawa.

Jeziński A., Leszczeńska C. [2003], *Historia gospodarcza Polski*, Wydawnictwo KeyText, Warszawa.

Kamiński W. [2006], *SKOK jako przedsiębiorstwo gospodarki społecznej*, [w:] M. Ołdak, T. Leś (red.), *Z teorii i praktyki gospodarki społecznej*, Wydawnictwo Colegium Civitas, Warszawa.

Kaźmierczak T. [2007], *Zrozumieć ekonomię społeczną*, [w:] T. Kaźmierczak, M. Rymśa (red.), *Kapitał społeczny, Ekonomia społeczna*, Wydawnictwo ISP, Warszawa.

Kieniewicz J. [1964], *Dramat trzeźwych entuzjastów. O luddziach pracy organicznej*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa.

Kołodziej E. [2007], *Spółdzielczość na terenie centralnych ziem polskich do roku 1939*, [w:] A.B. Duszyca, *Między ideą, a polityką. Ruch spółdzielczy centralnych ziem polskich*, Wydawnictwo PR, Radom.

Kowalczyk J. [2007], *Ekonomia społeczna z perspektywy pomocy społecznej*, „Ekonomia Społeczna”, nr 1.

Kowalewski E. [1998], *Ubezpieczeniowa zasada wzajemności – jej istota i prawne konsekwencje*, „Prawo asekuracyjne”, nr 1.

Krysiak I. [2006], *Informacja o sektorze spółdzielczym w Polsce*, FISE, Warszawa.

Maliszewski A. [1992], *Ewolucja myśli i społeczno-ekonomiczna rola spółdzielczości mieszkaniowej w Polsce*, Wydawnictwo Spółdzielczy Instytut Badawczy, Warszawa.

Matusak P. [2004], *Polskie państwo podziemne a spółdzielczość 1939–1945*, [w:] Z. Chyra-Rolicz, *Pomoc czy przeszkoda – Rola tradycji w odbudowie polskiej spółdzielczości*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce.

Matoga B. [2007], *Włoskie spółdzielnie socjalne realizują wiele usług komunalnych*, „Gazeta Samorządu i Administracji (Monitor Gospodarczy)”, nr 25.

Mituś A. [2004], *Tania ochrona także w gminach. Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych*, „Przegląd Samorządowy. Monitor Zamówień Publicznych”, nr 5.

Mituś A. [2008], *Towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych podmiotem ekonomii społecznej*, „Ekonomia Społeczna”, nr 1.

Obwieszczenie Ministra Skarbu z 10 kwietnia 1935 r. w sprawie przyznania związkom prawa dokonywania rewizji (M.P. Nr 90, poz. 123).

Pałys E. [2005], *Przedsiębiorstwa społeczne wzmacniają rozwój*, „Gazeta Samorządu i Administracji”, nr 17.

Paszkowski J. [2007], *Korzenie ekonomii społecznej a spółdzielczość w Polsce*, „Ekonomia Społeczna”, nr 1.

Piechowski A. [2007], *Rodowód przedsiębiorczości społecznej*, [w:] E. Leś, M. Ołdak, *Przedsiębiorstwo społeczne w rozwoju lokalnym*, Wydawnictwo IPS, Warszawa.

Program CKRL z lipca 1941 r. pt. *O nową treść i formę*, [w:] K. Przybysz, *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939–1944* [1992], Wydawnictwo Dom wydawniczy i handlowy „Elipsa”, Warszawa.

Program Socjalistycznej Organizacji „Wolność” z 7 listopada 1939 r. pt. *Manifest Wolności*, dostępne na: <http://lewicowo.pl/manifest-wolnosci/> (dostęp 12 grudnia 2012 r.).

Przybysz K. [1992], *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939–1944*, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa.

Romanowski T. [1964], *Z dziejów spółdzielczości rolniczej w latach wielkiego kryzysu 1929–1934*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.

Rusiński W. [1980], *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego, cz. II – 1918–1939*, Zakład Wydawniczy Centralny Związek Spółdzielni Rolniczych, Warszawa.

Światło A. [1973], *Spółdzielczy Instytut Naukowy 1919–1979*, Zakład Wydawniczy Centralny Związek Spółdzielni Rolniczych, Warszawa.

Wygnański J.J. [2007], *Ekonomizacja organizacji pozarządowych*, [w:] J. Hausner (red.), *Ekonomia społeczna a rozwój*, MSAP UEK, Kraków.

Wyszomirski T. [1986], *Wczoraj, dziś i jutro w spółdzielczości bankowej*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.

Żurawska J. [1978], *Inteligencja warszawska w końcu dziewiętnastego wieku*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.

Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1928 r. o prawie bankowym (Dz.U. Nr 321, poz. 675).

Ustawa z 20 października 1920 r. o spółdzielniach (Dz.U. Nr 1952, poz. 733).

Ustawa z 7 kwietnia 1922 r. o łączeniu spółdzielni (Dz.U. Nr 33, poz. 265).

Ustawa z 13 marca 1934 r. w sprawie zmiany ustawy o spółdzielniach (Dz.U. Nr 38, poz. 342).

Ustawa z 21 maja 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni (Dz.U. Nr 30, poz. 199).

Ustawa z 20 grudnia 1949 r. o zmianie ustawy z 29 października 1929 r. o spółdzielniach oraz ustawy z 21 maja 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni (Dz.U. Nr 65, poz. 542).

Ustawa z 9 marca 1949 r. o zakładaniu rejestrów spółdzielni, których rejestry zaginęły lub uległy zniszczeniu (Dz.U. Nr 19, poz. 111).

Ustawa z 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz.U. Nr 12, poz. 60).

Ustawa z 16 września 1982 r. Prawo Spółdzielcze (Dz.U. Nr 30, poz. 210).

Ustawa z 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (Dz.U. Nr 1, poz. 2, z późn. zm.).

Ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. Nr 89, poz. 101, z późn. zm.).

Ustawa z 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych (Dz.U. Nr 89, poz. 101, z późn. zm.).

Sources of polish cooperative movement and its sectoral development after 1989

Abstract: The paper includes basic information about cooperatives that operated in the inter-war period and were re-established in 1990s. The cooperatives existing in the 1920s penetrated each economic sector, on the contrary to those which started to act immediately after regaining the legal opportunities to form independent economic entities, including the ones functioning on the ground of cooperative act. Thus, the underlying aim of the article is to verify the thesis that cooperative movement can highly influenced on not only local communities but entire regions, leading to the improvement in financial situation of their inhabitants. It results from the use of the pre-war solutions, despite limited support given to the sector in the beginning of economic transformation and organisational weakening of cooperative sector after the fall of the regional cooperative associations which operated from the beginning of 1990s.

Key words: social cooperative, cooperative movement, cooperative banking, cooperative economy, cooperative economy sectors, labour cooperative.